

**Sygn. akt I ACa 246/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 27 czerwca 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

SO del. Adrianna Szewczyk-Kubat

Protokolant: protokolant sądowy Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K., W. K., P. T.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P., (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda E. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2017 r., sygn. akt XXIV C 81/14

***uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do E. K. , znosi postępowanie na rozprawie dnia 20 grudnia 2017 r. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.***

Adrianna Szewczyk-Kubat Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Sygn. akt I ACa 246/18

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 9 stycznia 2014 r. powodowie E. K., W. K. oraz P. T. wnieśli o zapłatę po 100.000 zł solidarnie od pozwanych (...) S.A. w W., (...) S.A. w W., (...) Sp. z o.o. w P. oraz (...) S.A. w W., tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zdrowia, prawa do spokojnego wypoczynku, swobodnego korzystania ze swojej nieruchomości i spokoju psychicznego oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedziach na pozew pozwani wnieśli o jego oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego na swoją rzecz, podnosząc m.in. brak bezprawności działania, brak podstaw do odpowiedzialności solidarnej, nieudowodnienie roszczenia oraz zarzut przedawnienia roszczenia.

Zawiadomiony o toczącym się postępowaniu ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej pozwanego (...) S.A. (...) S.A. nie wzięła udziału w sprawie.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 1 sierpnia 2007 r. (...) S.A., którego następcą prawnym jest (...) S.A., (...) Sp. z o.o., (...) S.A. oraz (...) S.A. zawarły umowę konsorcjum w celu złożenia wspólnej oferty przetargowej na budowę drogi ekspresowej (...). Strony umowy uzgodniły, że wobec zamawiającego będą odpowiadać solidarnie zgodnie z warunkami kontraktu. W stosunkach między konsorcjantami postanowiono, że każdy z nich będzie odpowiadać za jakość i terminowość własnych robót, tak samo kształtowała się odpowiedzialność z tytułu gwarancji, błędów inżynierskich oraz w stosunku do osób trzecich. Każdy z partnerów miał odpowiadać za szkody, za które ponosi odpowiedzialność, lub za które ponoszą odpowiedzialność jego wykonawcy i podwykonawcy lub dostawcy, w tym w stosunku do osób trzecich.

Dnia 22 stycznia 2008 r. członkowie konsorcjum podpisali z (...) Dyрекcją (...)z siedzibą w W. umowę na wykonanie robót polegających na budowie drogi ekspresowej (...) – Trasa (...)od węzła (...) do węzła (...), km 1+099 – km 11+477,07. Aneks nr (...) do umowy konsorcjum z dnia 1 sierpnia 2007 r. zawartym w dniu 3 listopada 2008 r. członkowie konsorcjum dokonali podziału robót kontraktowych, w ten sposób, że (...) S.A. wykonywał prace na odcinku km 1+099 – km 6+000, (...) S.A. km 6+000 – km 7+100, (...) S.A. km 7+100 – km 8+700, a (...) Sp. z o.o. km 8+700 – km 11+477,07.

Budowa trasy ekspresowej przebiegała przez wieś B., na której terenie zamieszkują powodowie, przy ul. (...). Nieruchomość powodów znajduje się na wysokości km 6+150 drogi (...), odcinku wykonywanym przez (...) S.A. Dom powodów znajduje się w odległości 75 m od osi drogi, 55 m od osi podłużnej ściany szczelinowej i 45 m od ekranów akustycznych. Odległość od domu powodów do osi drogi w miejscu rozdzielenia na odcinki realizowane przez (...) S.A. i (...) S.A. wynosiła 180 m, a odległość od położonego najbliższego punktu ściany szczelinowej 170 m.

W decyzji Wojewody (...) nr (...)z dnia 27 października 2004 r. o ustaleniu lokalizacji drogi ekspresowej (...) określono w pkt 4 wymagania dotyczące uzasadnionych interesów osób trzecich, wskazując m.in., że inwestycja powinna zapewniać ochronę przed uciążliwościami powodowanymi przez hałas i wibracje, zakłóceniami elektrycznymi i promieniowaniem, zanieczyszczeniami powietrza, wody i gleby.

Dnia 28 października 2008 r. przeprowadzono badania wpływu drgań wywołanych pracą walcy wibracyjnych i przejazdami pojazdów ciężarowych po drodze dojazdowej do (...) na nieruchomość położoną przy ul. (...), mającej podobną odległość do drogi (...), jak dom powodów. Wyniki pomiarów wskazały, że drgania są odczuwalne przy jednoczesnej pracy dwóch walcy wibracyjnych, drgania te nie są szkodliwe dla konstrukcji budynku, natomiast w przypadku pracy zestawu walcy wibracyjnych mogą wystąpić m.in. zarysowania w elementach niekonstrukcyjnych, w tynkach, okładzinach, ściankach działowych, wystąpić może rozluźnienie mocowań drzwi i okien, pęknięcie lub odpadnięcie płytek. W celu zminimalizowania lub wyeliminowania ewentualnych szkód zalecono, aby prace drogowe na drodze dojazdowej wykonywane były sprzętem wibracyjnym pracującym pojedynczo.

Dnia 11 grudnia 2008 r. m.in. na terenie nieruchomości powodów monitorowano wpływy dynamiczne generowane przez węgłbiarki wykonujące ściany szczelinowe dla budowanej drogi (...). Przeprowadzone badania nie wykazały zagrożeń dla konstrukcji nośnych i drugorzędnych w obiekcie. Prace związane z wykonywaniem ścianek w rejonie ul. (...) powinny być ograniczone w godzinach nocnych, tj. między godz. 22.00 a 6.00 do niezbędnych działań wynikających z wymagań technologicznych, z uwagi na wpływ drgań na mieszkańców. Wpływ drgań powstających w trakcie pracy węgłbiarek oceniano w sytuacji głębienia otworów w odległościach od 40 m do 90 m od budynków. Poniżej tej granicy budynki w ogólnie zadowalającym stanie nie są narażone na uszkodzenia wynikające z wpływów dynamicznych. Drgania związane z robotami wykonywanymi na odcinku leżącym w obszarze właściwości (...) S.A. w odległości od osi drogi około 180 m, a od ścianki szczelinowej 170 m, w przypadku pracy pojedynczego walca wibracyjnego, nie miały wpływu na nieruchomość powodów.

Obszar prac prowadzonych przez (...) Sp. z o.o. znajdował się 2.550 m od nieruchomości powodów, a w linii prostej 2.130 m. Dzieląca odległość wyeliminowała możliwe do odczuwania przez powodów w ich miejscu zamieszkania uciążliwości związane z pracami wykonywanymi przez (...) Sp. z o.o.

Rozpoczęcie budowy trasy poprzedziło przeprowadzenie prac rozbiórkowych m.in. istniejących dróg i budynków. Jest to pierwszy etap prac budowy, który może negatywnie oddziaływać na otoczenie z powodu hałasu i drgań.

Zakres prac budowlanych wymagał użycia ciężkiego sprzętu budowlanego, jak ciężarówki, koparki, ładowarki, dźwigi, walce wibracyjne, spycharki, betoniarki, oraz innych urządzeń typu filtrów igłowych, agregatów prądotwórczych, powodujących hałas i drgania. W celu wykonania ścian szczelinowych na placu budowy musiały znajdować się również maszyny do przygotowania zawiesiny betonitowej, aparatury do regeneracji zawiesiny, chwytaki hydrauliczne. Betonowanie ścian szczelinowych musiało odbywać się zgodnie z zapisem w dokumentacji projektowej, w sposób ciągły, zapewniający stałą prędkość wznoszenia się betonu. Przerwy dłuższe niż 30 min w trakcie wypełniania były niedopuszczalne. Technologia betonowania mogła wymuszać pracę do godzin nocnych.

Nieruchomość powodów leżała w bezpośrednim sąsiedztwie biura budowy należącego do spółki (...) S.A., gdzie składowano także maszyny budowlane, sam teren budowy był oddalony o około 50 m. Prace na terenie przyległym do nieruchomości powodów wykonywały spółki (...) S.A. i (...) S.A. Miejsca prac poszczególnego konsorcjanta były oznakowane banerami z widocznymi nazwami spółek. Na terenie nieruchomości powódka E. K. prowadzi działalność gospodarczą, świadcząc usługi kuśnierskie. Mieszkańcy okolicznych budynków byli narażeni na uciążliwości wywołane prowadzonymi pracami budowlanymi, w szczególności na hałas, drgania i unoszące się pyły.

W połowie 2008 r. prace zaczęły być wykonywane również w porze nocnej. Nocne prace budziły zdecydowany sprzeciw mieszkańców, którzy interweniowali w biurze (...) S.A., u kierownika budowy, wójta. Mieszkańcy, w tym powódka zamiennie dzwonili na Policję i straż miejską, zgłaszając naruszenia ciszy nocnej. Interwencje mieszkańców skutkowały wydaniem przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie w dniach 26 września 2008 r., 2 października 2008 r., 4 grudnia 2008 r., 11 sierpnia 2010 r. wyroków nakazowych przeciwko kierownikom robót za zlecenie pracownikom prac w porach wieczorno-nocnych, tj. za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. Zgłaszane interwencje odnosiły krótkotrwały skutek. Powodowie wraz z innymi mieszkańcami poprzez hałas spowodowany pracą urządzeń w nocy nie wysypiali się, chodzili przemęczeni i rozdrażnieni.

W przyległych do budowy domostwach wykonywane były pomiary hałasu, wyniki tych badań nie zostały udostępnione mieszkańcom.

Pismem z dnia 29 sierpnia 2008 r. Marszałek Województwa (...), w związku ze skargami mieszkańców, zwrócił się do (...) Wojewódzkiego Inspektora (...) o podjęcie działań mających na celu zapewnienie warunków określonych w zatwierdzeniu projektu budowlanego i wydania pozwolenia na budowę drogi (...), w sposób zapewniający bezpieczeństwo ludzi, mienia oraz ochrony środowiska.

Dnia 19 października 2008 r. powódka złożyła pismo w Komendzie Powiatowej Policji w S. z prośbą o interwencję w związku z prowadzoną budową trasy (...) oraz naruszania ciszy nocnej, wskazując, że działania spółek (...) nie dopełniają warunków pozwolenia na budowę.

Pismem z dnia 12 listopada 2008 r. Komendant Powiatowy Policji w S. poinformował Powiatowy Inspektorat(...) w O. oraz Powiatowy Inspektorat (...) w O. o trwających sporach między mieszkańcami, a pracownikami firm budowlanych (...) S.A., (...) S.A. i (...) Sp. z o.o. dotyczących sposobu realizacji prac i zakłóceniach ciszy nocnej związanych z pracą ciężkiego sprzętu transportowego i budowlanego po godz. 22.00, wskazując, że sytuacja nasiliła się od lipca 2008 r.

Skargi mieszkańców były przedmiotem obrad na spotkaniu w dniu 19 lutego 2009 r. z wójtem gminy S..

Powódka w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. zgłaszała uciążliwości związane z budową trasy do Państwowego Wojewódzkiego (...) w W..

Dnia 2 lipca 2010 r. Urząd Gminy S. wobec zgłoszonej interwencji powódki zwrócił się do (...) Wojewódzkiego Inspektora (...) o wykonanie pomiarów hałasu.

Dnia 15 grudnia 2010 r. zakończono roboty zasadnicze budowy trasy (...) na odcinku od węzła (...) do węzła (...), a 19 stycznia 2011 r. trasa została oddana do użytku przez Główną Dyрекcję (...).

Oceniając wniesione powództwa Sąd Okręgowy uznał, że nie zasługiwały na uwzględnienie.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawą materialnoprawną roszczeń powodów stanowi art. 23, 24 i 448 k.c., których treść przywołał. Podkreślił, że dochodzone przez powodów roszczenia bezspornie dotyczą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci naruszenia dóbr osobistych, a zatem stanowią roszczenia majątkowe. Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. tylko takie roszczenia podlegają przedawnieniu. Nieliczne wyjątki od ww. regulacji przewidują przepisy art. 220 k.c., 222 k.c. w zw. z art. 223 § 1 k.c.

Jakkolwiek roszczenia powstałe w wyniku naruszenia dóbr osobistych mają co do zasady charakter niemajątkowy, tym niemniej jednak nie dotyczy to roszczenia o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem dobra osobistego, bowiem w sposób bezpośredni zmierza ono także do zaspokojenia majątkowego interesu osoby pokrzywdzonej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 27 maja 2014 r., I ACa 353/14, SA w Lublinie z dnia 21 stycznia 2014 r., I ACa 663/13).

Zdaniem Sądu Okręgowego podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia okazał się zasadny.

Sąd Okręgowy wskazał, że początek biegu i sposób liczenia terminu przedawnienia roszczenia majątkowego wywodzonego z naruszenia dóbr osobistych określa art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przepis przewiduje dwa terminy przedawnienia – pierwszy, trzy letni, liczony od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia – a tempore scientiae oraz dziesięcioletni termin bezwzględny a tempore facti, liczony od chwili wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Następnie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedawnienie rozpoczyna bieg z chwilą, z którą poszkodowany poweźmie wiedzę o zdarzeniu sprawczym, szkodzie i osobie za to odpowiedzialnej. Bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie jest uzależniony od uzyskania pewności co do związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem powodującym szkodę a szkodą, jak również termin biegnie niezależnie od potencjalnej świadomości uprawnionego co do możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2015 r., IV CSK 495/14 oraz powołane tam orzecznictwo). Bez wątpliwości zobowiązanie powstałe w związku z wyrządzeniem szkody czynem niedozwolonym, w tym także w związku z bezprawnym i zawinionym naruszeniem dóbr osobistych, ma charakter bezterminowy, co oznacza, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony w oparciu o art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez pokrzywdzonego do zobowiązanego do naprawienia szkody.

Sąd Okręgowy za trafne uznał stanowisko powodów, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne (art. 120 § 1 k.c.), wskazał jednak, że gdyby przyjąć za powodami, iż w przypadku roszczenia o charakterze bezterminowym, dopiero wezwanie do zapłaty skierowane odrębnym pismem, bądź w pozwie, rozpoczynałoby bieg terminu przedawnienia, to w istocie nigdy nie doszłoby do przedawnienia roszczenia, bowiem w przypadku biernej postawy wierzyciela, bieg przedawnienia nigdy nie mógłby się rozpocząć. Przeciwdziałaniu potencjalnie biernej postawie uprawnionego ustawodawca dał wyraz w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., ustalając początek biegu terminu przedawnienia (por. wyrok SN z 22 marca 2001 r., V CKN 769/00), zgodnie z którym jeśli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (jak w przedmiotowej

sprawie wezwania do spełnienia świadczenia), bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W konsekwencji Sąd Okręgowy podniósł, że bieg przedawnienia roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego rozpoczyna się zatem w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 455 k.c.).

W powyższym zakresie Sąd pierwszej instancji wskazał, że bez wątplenia świadomość powodów o realizowanych pracach budowy drogi, podmiotów ją wykonujących istniała już w momencie jej rozpoczęcia z racji bliskiego sąsiedztwa i zamieszczonych widocznych znakach informacyjnych. Powodowie razem z pozostałymi okolicznymi mieszkańcami, począwszy od połowy 2008 r. zaczęli zgłaszać różnym organom oraz instytucjom swoje spostrzeżenia dotyczące przebiegu prac, w tym zwłaszcza z pracą w porze nocnej, hałasem, drganiami wywoływanymi przez pracujące urządzenia. Już w sierpniu 2008 r. skargi mieszkańców spowodowały wystąpienie przez Marszałka Województwa (...) do (...) Wojewódzkiego Inspektora (...) z prośbą o podjęcie interwencji. We wrześniu 2008 r. zapadł pierwszy wyrok nakazowy Sądu Rejonowego w Pruszkowie dotyczący naruszenia przez majstra budowy spoczynku nocnego m.in. powódce E. K.. Natomiast niespełna miesiąc później powódka skierowała do Komendy Powiatowej Policji pismo z prośbą o interwencję w związku z prowadzoną budową trasy (...) oraz naruszania ciszy nocnej, wskazując, że działania spółek (...) nie dopełniają warunków pozwolenia na budowę. Niezadowolające wyniki interwencji skutkowały zawiadomieniem przez KPP Powiatowego Inspektoratu (...) oraz Powiatowego Inspektoratu (...). Kolejnymi pismami z sierpnia 2009 r. powódka zgłaszała uciążliwości związane z budową trasy do Państwowego Wojewódzkiego (...) w W., co skutkowało zwróceniem się do (...) Wojewódzkiego Inspektora(...) o wykonanie pomiarów hałasu.

W ocenie Sądu Okręgowego z powyższego wynika, że powódka oraz pozostali powodowie razem z nią mieszkający, co najmniej od października 2008 r. mieli wiedzę o szkodzie oraz o podmiotach za nią odpowiedzialnych. Powodowie powoływali się już w 2008 r. na uciążliwości związane z budową oraz ich negatywne następstwa tożsame z tymi podnoszonymi w pozwie. Podczas wielokrotnych interwencji powodowie wskazywali jednakowe okoliczności, jak przemęczenie, niewysypianie się, stres, rozstrój zdrowia wywołwany pracami w porze nocnej, ciągłą bliską obecnością ciężkich urządzeń budowlanych. Członkowie konsorcjum byli łatwo przez mieszkańców identyfikowani z racji widocznych banerów i znaków informacyjnych z nazwami podmiotów odpowiedzialnych za dany odcinek drogi, co więcej w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości powodów mieściło się biuro (...) S.A., w którym także interweniowała powódka. Sąd Okręgowy miał na względzie, że to powódka była osobą najbardziej aktywną, wysyłała pisma z prośbą o interwencję, pisała skargi, dzwoniła na Policję, tym niemniej z zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania Sąd ten wywiódł, że pozostali powodowie posiadali taką samą wiedzę w tym samym czasie, zważywszy na przyjęty model w rodzinie powodów. Świadomość bezskuteczności podejmowanych interwencji, długotrwały proces budowy, występowanie od dłuższego czasu negatywnych skutków doznawanych uciążliwości związanych z budową, niewątpliwie stwarzało asumpt do poszukiwania ochrony m.in. na drodze sądowej. Powodowie natomiast przez blisko dwa lata prowadzenia budowy nie kierowali stosownych żądań wobec obecnych pozwanych.

Dalej Sąd pierwszej instancji podniósł, że jakkolwiek nawet gdyby przyjąć, że proces budowy stanowił ciąg kilkudziesięciu zdarzeń powstałych w różnych przedziałach czasowych naruszających dobra powodów, np. działania polegające na pracach rozbiórkowych, wykopywaniu i uzupełnianiu ścian szczelinowych, kładzeniu asfaltu, tym niemniej jednak charakter czynu – zachowanie związane z realizacją długiego procesu budowlanego, bliski związek czasowy oraz ich wzajemny stosunek, świadczą jedynie o powiększaniu doznanej szkody, a nie tworzą samodzielnego bytu (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 25 września 2015 r., I ACa 430/15, wyrok SN z 31 października 1974 r., II CR 594/74). Z tego względu nie można przyjąć, aby np. hałas spowodowany pracami rozbiórkowymi stwarzał inną, odrębną krzywdę od hałasu emitowanego przy pracach związanych z wypełnianiem ścian szczelinowych, a w związku z tym, aby terminy przedawnienia dla każdego z tych naruszeń biegły niezależnie od siebie.

W ocenie Sądu Okręgowego, to – nie przesądzając o zasadności, bądź nie stanowiska powodów, źródło krzywdy polegającej na doświadczanych immisjach i zakłóceniach w codziennym funkcjonowaniu powodów związane było z

jednym procesem budowlanym, a zatem intensyfikacja uciążliwych prac, w tym ich wykonywania w porze nocnej co najmniej od października 2008 r. stanowi podstawę do określenia początkowego biegu terminu przedawnienia, upływ tego terminu przypadający więc na październik 2011 r. Data ta wyznacza termin, w którym powodowie mogli podjąć czynności możliwie najwcześniej. Bieg terminu przedawnienia nie jest uzależniony od potencjalnej świadomości uprawnionego co do możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem. Niewiedza powodów w tym zakresie, lub chęć najpierw rozstrzygnięcia sporu na gruncie prawa administracyjnego przy występującej u nich świadomości co do zaistnienia szkody niemajątkowej, podmiotów za to potencjalnie odpowiedzialnych, nie może skutecznie przeciwstawić się biegom terminu przedawnienia.

Powodowie zdecydowali się na realizację swoich roszczeń dopiero w dniu 9 stycznia 2014 r. wnosząc pozew o zapłatę. Nawet gdyby przyjąć najbardziej korzystny dla powodów bieg terminu przedawnienia, a więc datę zakończenia budowy w dniu 15 grudnia 2010 r., co jednak wobec przytoczonych wyżej okoliczności nie znajduje uzasadnienia, to trzyletni termin przedawnienia upłynąłby z dniem 15 grudnia 2013 r.

Skuteczny okazał się podniesiony przez wszystkich pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia, nie istnieje po stronie powodów możliwość przymusowego dochodzenia roszczenia. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, że podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie ich prawa podmiotowego, bądź byłoby sprzeczne z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub zasadami współzycia społecznego.

Wobec skuteczności zgłoszonego zarzutu przedawnienia zbędne stało się, w ocenie Sądu Okręgowego, dalsze badanie zasadności roszczeń powodów zarówno co do zasady, jak i wysokości (art. 6 k.p.c.).

Ubocznie jedynie Sąd pierwszej instancji wskazał, na brak odpowiedzialności solidarnej pozwanych wobec osób trzecich. Wskazał, że trudno uznać, aby pomiędzy pracami budowlanymi realizowanymi przez pozwanego (...) Sp. z o.o. i (...) S.A. istniał związek przyczynowy między hipotetyczną krzywdą powodów, a potencjalnym zdarzeniem ją wywołującym w postaci prac budowlanych w odległości około 2 km od miejsca zamieszkania powodów. Co więcej, sami powodowie, jak i świadkowie wskazywali, że uciążliwość prac budowlanych dotyczyła tych podmiotów, które realizowały prace w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości przy ul. (...). Mieszkańcy szybko identyfikowali te podmioty z uwagi na widoczne banery i znaki informacyjne. Znamienna jest także również okoliczność, że sama powódka w piśmie października 2008 r. wskazywała na działania wyłącznie dwóch partnerów (...) S.A. oraz (...) S.A. Z tych przyczyn, poza zarzutem przedawnienia, powództwo skierowane przeciwko (...) Sp. z o.o. oraz (...) S.A. podlegało oddaleniu. Natomiast kwestia bezprawnego naruszenia, bądź nie, dóbr osobistych powodów przez dwóch pozostałych członków konsorcjum, nie była przedmiotem szerszych badań z uwagi na zasadność zgłoszonego zarzutu przedawnienia.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo z powyższych przyczyn, zaś o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę charakter dochodzonych roszczeń i sytuację majątkową powodów, których łączyło współuczestnictwo formalne.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka E. K., która zaskarżyła wyrok w całości.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie ww. przepisu, gdy jego hipotezą objęte są roszczenia odszkodowawcze, a nie roszczenia o zadośćuczynienie - tj. nie będące tożsame z odszkodowaniem (zadośćuczynienie ma bowiem niemierzalny charakter i ustalanie jego wysokości pozostaje w kwestii uznaniowej) - a w sprawie winien znajdować zastosowanie przepis art. 118 k.c. (przedawnienie 10-letnie);

b) art. 45 ust. 1 Konstytucji RP - poprzez jego niezastosowanie wskutek naruszenia zasad rzetelnego procesu - tj. nieodroczenie posiedzenia z dnia 20.12.2017 r. pomimo nieprawidłowości w doręczeniu wezwania o tym terminie

(niedoręczenie zawiadomienia o rozprawie na adres dla doręczeń pełnomocnika powódki) oraz doręczenie wezwania na nieprawidłowy adres z przekroczeniem minimalnego terminu na zawiadomienie o terminie rozprawy, co dalej pozbawiło powódkę możliwości zgłaszania zastrzeżeń na zasadzie art. 162 k.p.c. na oddalenie wniosku o dopuszczenie wnioskowanego dowodu z opinii biegłego lekarza medycyny, a także nieprzesłuchanie powódki i świadka przed samym zamknięciem przewodu sądowego i uniemożliwiło jej nadto zgłoszenie zarzutów procesowych w niniejszej apelacji.

2) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

c) art. 379 punkt 5 k.p.c. w zw. z art. 149 § 2 k.p.c. i art. 214 § 1 k.p.c. w zw. z art. 133 § 3 k.p.c. i art. 136 § 2 k.p.c. (nieważność postępowania) - poprzez pozbawienie powódki możliwości obrony własnych praw wskutek przeprowadzenia rozprawy z dnia 20.12.2017 r. pomimo niedoręczenia zawiadomienia o terminie posiedzenia na wskazany przez pełnomocnika powódki adres dla doręczeń (niezawiadomienie o posiedzeniu strony w rozumieniu prawa procesowego) i uchybienie minimalnemu terminowi na zawiadamianie strony o terminie posiedzenia.

3) nierozpoznanie istoty sprawy - brak jakiegokolwiek analizy przez sąd cywilny czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, był przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu w rozumieniu art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 157 k.k.. a jeżeli tak - to czy roszczenie powódki podlegało 20-letniemu przedawnieniu.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, zniesienie postępowania obciążonego nieważnością oraz przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi niższej instancji oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie od powódki na rzecz każdego z pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zarzucająca nieważność postępowania była uzasadniona. Trafne okazały się zarzuty dotyczące wadliwego zawiadomienia pełnomocnika powódki o terminie rozprawy dnia 20 grudnia 2017 r., a co za tym idzie zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 379 punkt 5 k.p.c. Poprzez wadliwości związane z zawiadomieniem pełnomocnika powódki o terminie rzeczony rozprawy, została ona pozbawiona możliwości obrony swych praw. W tym zakresie niebagatelne znaczenie ma również okoliczność, że pełnomocnik powódki złożył 18 grudnia 2017 r. wniosek o odroczenie rozprawy, który nie został, z przyczyn leżących po stronie Sądu Okręgowego, podłożony do akt przed rozprawą dnia 20 grudnia 2017 r.

Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że powódka E. K. w piśmie z dnia 22 listopada 2016 r. (k- 825) poinformowała Sąd Okręgowy o zmianie pełnomocnika i wskazała m.in., że powołuje nowego pełnomocnika K. J. oraz wskazała, że siedziba jego kancelarii znajduje się przy ul. (...) w W.. Z adnotacji na piśmie wynika, że fakt ten, w tym adres kancelarii został odnotowany w systemie. Następnie pełnomocnik powódki złożył pismo procesowe z dnia 10 stycznia 2017 r. (k-827 i nast.) sporządzone wprawdzie na papierze firmowym zawierającym wskazanie kancelarii i jej adresu przy ul. (...) w W., ale w treści pisma przy nazwisku powódki, którą reprezentuje pełnomocnik wskazano „adres dla doręczeń” pełnomocnika, co zostało podkreślone i zapisane pogrubioną czcionką. Adres ten był inny niż siedziba kancelarii i znajdował się przy ul. (...) w W.. Również na dołączonych do pisma dowodach nadania jego odpisu dla pełnomocników pozwanych oraz na kopercie w miejscu nadawcy znajdowała się pieczęć z adresem przy ul. (...) w W.. Jednocześnie w pierwszym zdaniu pisma z 10 stycznia 2017 r. znajdował się wniosek o doręczanie dalszych doręczeń na adres pełnomocnika powódki „jak wyżej”, co należało łączyć ze wskazanym w treści pisma „adresem dla doręczeń”. Wydaje się oczywiste, że skoro pismo z dnia 10 stycznia 2017 r. było pierwszym pismem składanym przez nowego pełnomocnika powódki to zgodnie z art. 126 § 2 pkt 2 k.p.c. był on zobowiązany do podania własnego adresu, w tym „dla doręczeń” jeśli adres ten był inny niż adres siedziby kancelarii. Gdyby zaś przyjąć, że to powódka w piśmie zawiadamiającym o zmianie pełnomocnika (k-825) podała adres siedziby kancelarii nowego pełnomocnika przy ul. (...), to wówczas pismo z dnia 10 stycznia 2017 r. złożone przez samego pełnomocnika wypełniałoby, w

ocenie Sądu Apelacyjnego, dyspozycję art. 136 § 1 k.p.c., gdyż nie tylko wskazuje inny adres do doręczeń, ale również zawiera wniosek o kierowanie korespondencji na wskazany w piśmie adres i rolą Sądu Okręgowego było właściwe potraktowanie tego pisma. Jednocześnie trudno nie dostrzec, że ustawodawca wskazał również, że nawet przy bezspornej okoliczności zaniedbania przez pełnomocnika podania nowego adresu, o której mowa w art. 136 § 2 k.p.c., istotne jest zastrzeżenie zawarte w tym przepisie: „chyba, że nowy adres jest sądowi znany”. Podanie zaś w piśmie adresu „dla doręczeń” z uwypukleniem tego faktu i odwołaniem się w treści pisma do niego powoduje, że należy uznać tak podany adres, widniejący nadto na potwierdzeniach odbioru i kopercie, za znany sądowi. Doręczeń dla pełnomocnika powódki należało zatem dokonywać na adres „dla doręczeń”, aby można było przyjąć, że doręczenie było skuteczne.

Nadto analiza dalszych czynności Sądu Okręgowego nie nasuwa wątpliwości, że nie odnotował on prawidłowego adresu „dla doręczeń” pełnomocnika powódki, bowiem na piśmie z 10 stycznia 2017 r. brak jest jakichkolwiek adnotacji o sposobie zadekretowania tego pisma, zaś na kolejny termin rozprawy zawiadomienie do pełnomocnika zostało wysłane na adres siedziby kancelarii a nie na adres „dla doręczeń”. Wprawdzie zarówno powódka, jak i pełnomocnik stawili się na rozprawę i pełnomocnik nie wskazywał na nieprawidłowość w doręczeniu pisma, tym niemniej to nie konwaliduje wadliwego zawiadomienia pełnomocnika o terminie kolejnej rozprawy. Jeżeli zaś chodzi o nieprawidłowości związane z zawiadomieniem pełnomocnika o terminie rozprawy dnia 20 grudnia 2017 r., należy podzielić argumenty strony powodowej, że zawiadomienie o tym terminie nie zostało prawidłowo doręczone pełnomocnikowi, jako że ponownie zostało przesłane na inny adres niż adres „dla doręczeń” wskazany przez pełnomocnika. Nie ma sporu, że pełnomocnik na tej rozprawie nie stawił się. W takiej sytuacji uznanie pełnomocnika za powiadomionego o rozprawie, jak się wydaje wskutek adnotacji pracownika poczty, rozpoznanie wniosków dowodowych strony powodowej, zamknięcie rozprawy i wydanie wyroku odbyło się w warunkach pozbawienia strony powodowej możliwości obrony swych praw, a w konsekwencji skutkowało nieważnością postępowania w tej dacie (art. 379 punkt 5 k.p.c.). Dodatkowo również wadliwości związane z niepodłożeniem pisma złożonego 18 grudnia 2017 r. do akt sprawy, w którym pełnomocnik zawarł wniosek o odroczenie rozprawy wskazując na uchybienia w zawiadomieniu o terminie rozprawy oraz powzięciu informacji o rozprawie w terminie niezgodnym z art. 149 § 2 k.p.c. przyczyniły się do wskazanej wyżej nieważności postępowania.

Należy w tym miejscu wskazać na ugruntowany pogląd judykatury, że pozbawienie strony możliwości działania ma miejsce wówczas, gdy z powodu wadliwości procesowych sądu lub czynności strony przeciwnej, będących skutkiem naruszeń konkretnych przepisów postępowania strona nie mogła i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, a skutki tych wadliwości nie zostały usunięte przed wydaniem orzeczenia, chodzi szczególnie o udział w rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 226/04, Lex nr 277855, z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, Lex nr 55519, z dnia 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, Lex nr 277089 czy z dnia 1 czerwca 2012 r., II PK 259/11, Lex nr 1243021).

Niewątpliwie więc słusznie powódka wskazuje na naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 149 § 2 k.p.c., art. 214 § 1 k.p.c., art. 133 § 3 k.p.c. i art. 136 § 2 k.p.c. jako tych, które naruszył Sąd Okręgowy wskutek wadliwego zawiadomienia pełnomocnika powódki- na nieprawidłowy adres- o terminie rozprawy, na którym merytorycznie rozstrzygnął sprawę. Uchybienia te doprowadziły do pozbawienia powódki prawa do obrony, co wypełnia dyspozycję art. 379 pkt. 5 k.p.c.

Powyższe skutkowało uchynieniem wyroku w stosunku do powódki E. K. z powodu nieważności, zniesieniem postępowania na rozprawie dnia 20 grudnia 2017 r. oraz przekazaniem sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Okręgowy wyznaczy rozprawę, o której zawiadomi pełnomocników stron i ewentualnie strony oraz przeprowadzi czynności, które uprzednio zostały dokonane w warunkach nieważności dnia 20 grudnia 2017 r.



Wobec stwierdzenia nieważności postępowania, Sąd Apelacyjny nie odnosił się do pozostałych zarzutów skarżącej zawartych w apelacji.

Mając powyższe na uwadze Sad Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 2 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

Adrianna Szewczyk-Kubat Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska